

Stwory, stworki i potworki

14 września 2023

Dalibóg, nie rozumiem, dlaczego znaleziska jakiejś grupy badaczy mają charakter polityczny. Ośrodki naukowe, badawcze mają swoje zaplecza uczelniane, laboratoria, gdzie prowadzą prace wszelakiej natury. Wyniki publikują po ich zweryfikowaniu na łamach periodyków fachowych i w postaci prac naukowych.



Jeśli są odkrywcze, prasa czasem je publikuje. Jeśli poza odkrywczością stanowią przełom na przykład w leczeniu jakiejś jednostki chorobowej, albo doskonałą technologię produkcji czegoś tam, wówczas efekty wdrażane do produkcji sprzyjają rozkwitowi gospodarki.

Co pożytecznego dla ludzkości, gospodarki ma nagłośnienie „kosmicznego” pochodzenia stworków zaprezentowanych w kongresie Meksyku? Kolebką demokracji nazwana siedziba, w której ludzie władzy załatwiają prawo dla siebie, jest w istocie kuźnią inżynierii społecznej. Parlament w Polsce znakomitym tego dowodem. Oczywiście, prawem uderzenia w głuchy dzwon, wszystkie media jak niedawno zgodnie nakręcały panikę chorobową, teraz jednomyślnie i jednogłośnie dowartościowują temat Obcych.

Skoro to pozaziemskie stwory, skąd więc w nich 30% ludzkiego DNA? Jaka jest pozostała struktura? Naukowiec musiałby przewidzieć te wątpliwości i je określić. Sensacja ma posmak głośnego szlagieru jarmarcznego, a ludzie nie mają żadnych innych problemów jak rozszyfrowywanie pochodzenia i składu genetycznego mumii.



Na koniec odrobina realiów z doświadczenia. Zdarzyło mi się uczestniczyć na jednej z naszych polskich uczelni w międzynarodowej konferencji genetyków. Był to okres początków doskonalenia produkcji „materiału biologicznego”. Poza światem roślin prezentowano także slajdy ukazujące wyniki eksperymentów wczesnego stadium rozwojowego krzyżówek genetycznych zwierząt. Kiedy w serii zaczęto omawiać oglądaną właśnie krzyżówkę szczurzo-ludzką, część uczestników wyszła z sali.

Konferencję odnotowano jako sukces uczelni w możliwościach nawiązania współpracy międzynarodowej na niwie prac badawczych i rozwoju nauki. Entuzjastom GMO gratuluję zachwytów nad postępem. Współczuję ludziom ślepej wiary w celowość jazdy pod prąd, czyli wbrew naturze. Rozgniewana kiedyś natura weźmie wet, bo równowaga zwana homeostazą musi być zachowana.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net